



Herod
(śmiejąc się)

Niepotrzebne są dowody,
Skuteczniejsze są metody!
Dążąc uparcie do celu
Wnet znajdziemy świadków wielu!
Przecież wszyscy dobrze wiecie
Są ich miliony na świecie!
Codziennie znajdę ich tysiąc,
Z których każdy gotów przysiąc,
Że pastuchy to zbrodniarze,
Łatwo więc się ich ukarze!
Przecież byle rzezimieszek,
Za niewielki złota mieszek,
Potwierdzi wszelakie bzdury.
Inny, w obronie swej skóry,
Pastuchom przypisze winny
Z swe niegodziwe czyny!

Holocius

Nadzieje na to są złudne,
Bywają pytania trudne...
Jak na takie odpowiedzieć:
Za co pastuszek ma siedzieć?
Co będziem odpowiadali,
Gdy będą o to pytali?

Herod

Jeśli ktoś coś nie tak pyta,
Wrzeszcz na niego, że bandyta!
Bo niewygodne pytania
To powód do ukarania!
A karać trzeba surowo,
Lecz trzeba to robić z głową,
By się inni nauczyli
I natrętnymi nie byli.
A gdy będą już pytali,
To jedynie by nas chwalić!

Do dyskusji włącza się Kierwiniusz

Kierwiniusz

Pastuchów wciąż zohydzajmy,
Poniżajmy, ośmieszajmy,
Że są zdegenerowani,
Więc żyć winni ze świniami
W jakimś chlewie, czy psiej budzie,
Bo to przecież nie są ludzie!
Stwórzmy taką atmosferę,
By lud uznał, że są zerem,

Bandą nie godną litości,
Bo są zlepkim zła i złości!
Żeby życzył im lud cały:
By te pluskwy pozdychały!
Może ludzi tak wkurzymy,
Że pastuchów wytepiemy,
Bo wzburzeni ich zbrodniami
Rozprawią się z nimi sami!
My zaś ręce umyjemy
I żałować ich będziemy!
Odciąży to nasze sądy,
A zarazem wzmocni rządy!

Dyskusję przerywa przybycie Bodnarusa

Bodnarus

Nim wydarzy się tragedia,
Trzeba szybko przejąć media!
Prawda mediów pozbawiona
Kłamstwa nigdy nie pokona!

Nadchodzi Siencovicjusz na czele Lotnej
Brygady Walki z Przemocą

Siencovicjusz

Nie straszne mi awantury,
Bom jest specem od kultury!
Kultury lud uczyć trzeba,
Zwłaszcza gdy brakuje chleba!
Lecz nie brudźmy rąk tym sami,
Posłużmy się brygadami!
Właśnie pierwszą sprowadziłem,
Solidnie ją przeszkoliłem,
Jak powinni postępować,
Gdy będą interweniować.
Złożona jest z ludzi silnych,
Całkowicie nam przychylnych.

Herszt Lotnej Brygady

Czy to za dnia, czy to nocą,
Dzielnie walczymy z przemocą.
Przy tym, nawet gdy bijemy,
Przemocy nie stosujemy,
Bo nas wciąż uniewinniają
Wszystkie sądy w naszym kraju.
Wszyscy, co nas nie kochają
Prawa do życia nie mają!
Słynny pastuch, czy pośledni,
Każdy jest nieodpowiedni!
Tylko taki nam nie wadzi,
Co pasterstwo dla nas zdradzi.

A ten, kto do nas przystąpi,
W geniusz Heroda nie zwątpi!

Herod
(nieco zaniepokojony)

Mówić tego wprost nie można,
Postępujcie więc z ostrożną.
Słowa wszystkim dobrze znane
Winne być zaszyfrowane.
Gdy wszczynamy rewolucję,
Ratujemy konstytucję!
Gdy chcemy przetrzącać kości,
Wrzeszczmy o praworządności.

Kierwiniusz

Można i tak postępować,
Wyraz gwiazdką zastępować.
Z gwiazdek tych się hasło zlepi!
No i niech się ktoś przyczepi,
Że to hasło jest wulgarnie,
A tym samym niemoralne.
Gdy w ten sposób postąpimy
W mig pasterstwo wytepiamy!

Bodnarus

Władzę żeśmy odzyskali,
Czas więc byśmy posprząтали,
Co pasterze naśmiecili
Gdy sami władze dzierżyli!
Ale posprzątać zbyt mało,
Nim trafią do kryminału
Za zmyślane przewinienia,
Nie wolno im dać wytchnienia!

Herszt

Zamiast z nimi dyskutować,
Lepiej zdrowo wypatować.
Gdy im skóry popękają
Do wszystkiego się przyznają.
Ach, jakże to śmieszne bywa,
Gdy pastuch pałą obrywa!
Zbędne dla nas są dekrety,
Starczą pały i sztylety!
Gdy się nimi posłużymy,
Wnet pasterstwo wytepiamy!

Herod

Zatem dłużej nie zwlekajcie,
Przejmować media ruszajcie!
Rozpocznijcie ciemną nocą,
Postugując się przemocą.
By obronić demokrację
Ogłaszamy: „Włazić Akcję”

Siencovicjusz na czele Lotnej Brygady
opuszcza pałac Heroda

* * *

Pasterze zgromadzeni w Głównym
Szałasie debatuja nad sytuacją w kraju

Stary Pasterz

Drzwi szałasu zaryglujcie
I przez całą noc pilnujcie.
Herodowych nie wpuszczajcie
Lecz starć z nimi unikajcie,
Bo są to prowokatorzy,
Wszyscy z nienawiści chorzy!

Pasterz I

Co się z naszym krajem stało,
Wszystko w nim się poplątało!
Herod niecne plany knuje,
Holociusz ciągle błaznuje,
A obaj prawdę zwalczają,
Żadnych hamulców nie mają!
Nie wolno już nic powiedzieć,
Bo za wszystko możesz siedzieć!

Pasterz II

Nie mogę zrozumieć czemu
Ludzie zawierzyli temu,
Który wciąż ich oszukiwał,
Podłym kłamcą zawsze bywał.
Czy tego nie pamiętali,
Że się sukcesami chwalił,
Które na tym polegali,
Że rozprzedać chciał kraj cały?
Rzymianom się przymilają,
Kłamstwo prawdą nazywają.
Cóż, że to z logiką sprzeczne,
Kiedy dla nich pożyteczne!

Pasterz III

Tak kłamali, tak kręcili,
Aż ludzie im uwierzyli.
Lecz wkrótce się przekonają,
Jak tajdackie władze maja!
Praworządni zaś są tacy,
Że prawa nic u nich znaczy,
Bo nie dość, że to bandyci,
Ale przy tym hipokryci!
Prawo złamają, naród skłócają,
Winę za to na nas zrzucą!

Pasterz II

Wiemy że są to zbrodniarze,
Ale Pan Bóg ich ukarze!
I cała ta banda wściekła
W całości trafi do piekła,
Złożona pomiotów czarta,
Więc jedynie wzgardy warta!

Pasterz I

Chyba nie tak bracie drogi,
Nazbyt cenisz nasze wrogi.
Jeśli ktoś tak postępuje
Na wzgardę nie zastępuje!
Czy pogardy warta żmija,
Co ci w nogę zęby wbija?
Albo choćby i pies wściekły,
Gdy gryzie cię zwierzę zaciekły?
Taka Herodów natura,
Z urodzenie kreatura!

Stary Pasterz

Tak bracia nie postępujemy,
W niczym ich nie naśladujemy!
Raczej, jako chrześcijanie,
Okażmy im zmiłowanie.
Czas byśmy się pomodlili
By się w porę nawrócili!
My zaś skłócić się nie damy,
Więc Heroda pokonamy!
Wkrótce torby swe spakuje
I z kraju wyemigruje!